

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Łowicka Przetwórnia Cukrowo-Miodowa JULJUSZA GIERASIEWICZA Rynek Kościuszki 15

POLECA:

Doskonale, czysto miodowe pierniki w dwudziestokilku gatunkach. Przekładańce, Orzeszki miodowe i cukrowe do bakalji. Czekoladki nadziewane. Karmelki nadziewane i lodowe. Choinkowe. Miodownik do potraw. Powidła. Herbatniki mieszane. Badjanki. Angielskie. Cukiernia przyjmuje zamówienia na: torty, kremy, lody, ciasta i piramidy, wykonane z najlepszych surowców i najgustowniej wykończone.

===== **Owocyki marcepanowe na choinkę !!** =====

3-2

Ogłoszenie.

Zawiadamia się niniejszem, iż z dniem 1 grudnia 1925 r. otwarta została w Łowiczu

Szkoła Tańców

Henryki Grabowskiej

w Resursie Rzemieślniczej Mostowa № 4.

Zapisy przyjmuje się na komplety, jak również osób pojedynczych w towarzystwie dobranym.

W soboty i niedziele tańce ogólne od godziny 7-ej do 11 wieczór.

Zapisy przyjmuje się także codziennie od godziny 4 do 8 wieczór.

* * * * *

Chrystus się rodzi!....

Zbliża się chwila, kiedy społeczeństwo nasze ma możliwość splacenia choć w jednej tysięcznej części długu swemu obrońcy—żołnierzowi.

Kiedy bracia ich w obronie siedzib naszych poszli do ziemi lub zostali niezdolnymi do pracy, następcy tych muszą doznać serca z naszej strony, aby im miłszą była służba koszarowa, gdzie przygotowują się do obrony granic Polski.

Żołnierz polski musi wiedzieć, że społeczeństwo jest dla niego matką, a koszary tymczasowym domem. Wierzymy, że nie znajdzie się ani jedno serce, które odmówi żołnierzowi gwiazdki, nie znajdzie się ani jeden człowiek, któryby przedstawił się

Między żołnierzami są też i nasi bracia, krewni, znajomi i przyjaciele, a nie mogąc ich przyjąć u siebie w domu, możemy uszczuplić coś ze swego wigilijnego stołu i złożmy tym, co z bronią u nogi strzegą całości Polski i naszego bezpieczeństwa.

• Wszelkie dary w naturze i gotówce przyjmuje Magistrat m. Łowicza.

Komitet Gwiazdkowy.

W sprawie kursów dla dorosłych.

Otrzymaliśmy artykuł, omawiający zagadnienie obecnego nastroju psychiczno-uczuciowego i w związku z tem sprawę organizacji i prowadzenia kursów dla dorosłych miasta Łowicza.

Autor, omawiając potrzebę istnienia tych kursów, wyraża uznanie Zarządowi miasta za ich zorganizowanie i prowadzenie, a jednocześnie zwraca się z gorącym apelem do tegoż Zarządu, by przy tworzeniu budżetu na rok przyszły nie zapomniał o stworzonej przez siebie organizacji.

Ponieważ artykuł ten jest obszerny i ze względów technicznych nie mógł być cały w tym numerze pomieszczony, ponieważ budżet jest w tych dniach układany i apel mógłby za późno dojść do tych, do których jest wystosowany, przeto umieszczenie tej wzmianki uważamy za konieczne.

A jednocześnie ze swej strony popieramy ten apel.

Ojcowie miasta, którzy pełnicie trudne zadanie opieki nad miastem, nie pozwólcie, aby w przyszłym roku przeszło sto osób miało być pozbawione nauki. Oszczędzanie i redukcje wydatków, ogólnie biorąc, są konieczne, a dydaktyk obywateli jest

Ś. p. Władysław Reymont

Zaledwie rzuciliśmy grudkę ziemi na mogiłę wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego, a już nową kopać musimy dla równej miary Twórcy „Chłopów”, Władysława Reymonta.

Szczupłość naszego organu nie pozwoli nam wnikać w szczegóły twórczości wielkiego pisarza. Zaznaczyć tylko możemy, iż odszedł od nas człowiek, który przejrzał życie naszego ludu, podpatrzył jego duszę i zostawił nam na wieczne czasy z fotograficzną dokładnością obrazy—których nikt nigdy tak nie odzwierciadlił.

„Chłopów” przetłomaczono na wszystkie prawie języki, autorowi zaś przyznano nagrodę „Nobla”, wprowadzając go w poczet laureatów świata.

Spij spokojnie Wielki Polaku! Do mogiły Twej towarzyszyć Ci będą nasze serca i wdzięczność całego narodu, żeś dodał nowe laury do wieńca naszych nieśmiertelnych twórców, a mogiłę Twą niechaj otoczą kwiaty naszych pól i błoni któreś ukochał i unieśmiertelniał w swych dziełach.

Moje spostrzeżenia i moje refleksje.

„Gdziekolwiek będzie,
Czyń dobrze wszędzie
Każdy—co—może,
A całość sama się złoży”

Parafraza—„Wieszczka”.

Ludzie są naogół ciekawi i to ciekawi w podwójnym rozumieniu tego wyrazu: ciekawi dla obserwatora—badacza psychiki ludzkiej i ciekawi żądni wiadomości i „nowinek” nawet ciekawi, co kto o kim myśli. „Cobym ja dała, żebym mogła znać ludzkie myśli” Jest to westchnienie niewiasty, a więc istoty obdarzonej wyjątkową ciekawością, ale często i ciekawość mężczyzn wcale nie pozostaje w tyle. I jeżeli jedni więcej, drudzy mniej są ciekawi wogóle, to w pewnym szczególe wszyscy są jednacy,—wszyscy chcieliby wiedzieć, kto i co o nich myśli. I tutaj ze względu na pobudki i motywy ciekawi dzielą się na ciekawych dla samej ciekawości i na takich, którzy chcieliby wiedzieć, jak są oceniane ich czyny, t. z. czy ich postępowanie jest widziane niechętnie, obojętnie, czy też akceptowane z zadowoleniem.

Wszyscy są ciekawi, lecz nie wszyscy, a nawet mało kto ma odwagę być szczerym i otwartym, by zadowolnić ciekawość zainteresowanych.

A powody—takytka i dyplomacja. Prawda podobno często jest przykrą. Nie mają więc odwagi raczyć się ową przyjemnością, czy też przykrością płynącą ze szczerości i otwartości. Ale są i tacy, których śmiało nazwać można weredykami, którzy gotowi są prawdę powiedzieć zawsze bez względu na

J. Sianożęcki.

Oblicze natury w świetle dzisiejszej wiedzy.

(ciąg dalszy.)

Myśl ludzka, zbrojna w środki i narzędzia wiedzy, nurtowana od 2000 lat z górą, jeszcze od czasów *Demokryta* domysłem istnienia niepodzielnych atomów materji, podążyła wgląd molekuly materialnej i na tej drodze Duńczyk *Niels Bohr* dokonał niedawno odkrycia epokowego: przekonał nas, że atom, ta zda się ostatnia, uznawana tak niedawno jeszcze przez chemików za niepodzielną okruszyna materji, to cały skomplikowany światek,—*mikrokosmos* atomowy,—w którym podobnie jak w naszym wielkim *makrokosmosie* kopernikańskim są centralne słońca—jądra i wirujące dokoła nich z zawrotną szybkością najdrobniejsze i istotnie już niepodzielne atomy *ujemnej* elektryczności, zwane *elektronami*, gdy także atomy elektryczności *dodatniej* tkwią, jak okazało się w atomowych jądrach.

Elektryczność i materja zrosły się z sobą po tych rewelacyjnych odkryciach w jedną nierozzerwalną całość.

Każdy chemicznie prosty składnik czyli pierwiastek materji to gromada atomów o budowie identycznej, ale w każdym poszczególnym pierwiastku budowa ta jest inna. Znamy ją już dziś w ogólnych zarysach, a pierwiastki, z których cały wszechświat materialny jest zbudowany, są już nietylko policzone, ale nadto każdy z tych 92 istniejących dziś składników materji ma ściśle określone miejsce, swój *numer porządkowy* w ogólnym ich układzie, poczynając od karłów jak *wodór* i *hel* aż do olbrzymów, jak *głośny* w naszych czasach *rad*, *tor* i ostatni z kolei

konsekwencje. I w Łowiczu tacy się znajdują i są napewno. Jedni z nich biorą nawet udział w takim czy innym życiu ogółu i niekiedy są zadowoleni z tego, innym razem złorzeczą sobie, bo nie zawsze to życie odpowiada ich wymaganiom, nie zawsze stoi na poziomie,—bo niekiedy muszą powiedzieć prawdę tym, z którymi współżyją i tem sprawiają im najczęściej przykrość.

Inni znów trzymają się zdala, ale starają się dobrze obserwować, starają się patrzeć obiektywnie, robią spostrzeżenia i myślą. A myśli ich są różne: raz smutne, innym razem radosne,—w zależności od wyniku oceny czynów swoich, czynów swego otoczenia, czynów swych rodaków i czynów wogóle ludzkich.

Jeden—z kategorii tych ostatnich, który od dłuższego już czasu zalicza się do grona obywateli „Pelikaniego Grodu” i od dłuższego czasu obserwuje tutejsze życie, postanowił przemówić od czasu do czasu na taki czy inny temat na gościnnych łamach „Łowiczana” i powiedzieć, jak można oceniać pewne przejawy życia. Nie sądzę, jednak, Czytelniku, że człowiek ten uważa się za lepszego od innych—nie! Przemyślawszy wiele, sparafrazował zew *wieszczka*, z parafrazy tej zrobił myśl przewodnią i chciałby ją szerzyć. Będzie więc co pewien czas na łamach „Łowiczana” rozważał głośno. Czy te rozważania będą ciekawe?—nie wie. Wie napewno, że będą apolityczne i niezłośliwe, choć niekiedy a może i najczęściej na temat drażliwy i aktualny. I jeśli by miały być przykre dla kogokolwiek, nikogo imiennie nie zadrasną.

A jeśli, Czytelniku, będziesz uważał, że Ciebie dotyczą, że ty jesteś ich przyczyną, nie rzucaj brzydkich myśli, złorzeczenia, ale zrób uwagę na

uran. Olbrzymy te, naksztalt przeladowanych substancją wybuchową bomb, pękają niekiedy, strzelając dokoła elektronami i przeistaczają się na pierwiastki prostsze, których żywot jest mniej lub więcej długi, te zaś z kolei rozpadają się w nagłych eksplozjach na pierwiastki jeszcze prostsze. Te niesłychanie ciekawe i ważne dla nauki zjawiska, odbywające się w łonie promieniotwórczych pierwiastków materji to świat marzeń, myśli genialnych i odkryć wiekopomnych naszej *Marji Skłodowskiej-Curie*.

Nie samą tylko materją stale otoczony jest człowiek od kolebki aż do mogiły. Dokoła niego srożą się nieustannie istne huragany rozpetanej, wyzwolonej we wszechświecie *energji*, tej samej *energji*, której zapasy olbrzymie i nieruchome tkwią w „czarnych djamentach” pracowicie wydobywanych z głębi ziemi przez naszego Śląskiego górniką, rozwożonych nieskończonemi szeregami wagonów—węglarek po wszystkich zakątkach ziemi polskiej i do konsumentów zagranicznych, tego naszego największego bogactwa narodowego. Mamy też obfite zapasy *energji* na Boryslawskich terenach naftowych, mamy ją także w coraz bardziej już rozpowszechnianym gazie ziemnym, mamy wreszcie zapasy *energji* wodnej w „białym węglu” naszych jezior i potoków górskich tak mało dziś jeszcze wyzyskiwanych w porównaniu do bardziej od nas uprzemysłowionej Szwajcarii lub Szwecji. We wszystkie te bogactwa *energji* zaopatrzyło nas życiodajne słońce wiele, wiele milionów lat przedtem, nim Twórca przyrody powołał do życia istotę na obraz i podobieństwo swoje stworzoną—człowieka.

Nasze słońce ubóstwiane niegdyś przez pogańskie ludy starożytnego Wschodu, personifikowane w pełnej poezji mitologii greckiej i rzymskiej jako Apollo-Feb, promieniejący urodą i siłą boski mło-

dzieniec, mistrz genialnych Muz, to słońce nie przestaje i długo jeszcze nie przestanie posyłać nam na ziemię huraganowego potoku *energji* promienistej. Mówimy *huraganowego*, bo jakież najpotężniejszy pęd wichru czy orkanu powietrznego da się przyrównać do szybkości 300 tysięcy kilometrów w sekundzie z jaką mknie ku nam *energja* słoneczna po przez niezmiernie, puste i bajecznie zimne obszary kosmiczne, dzielące nas od słońca?

d. c. n.

Sejmikowi w dniu 16 b. m. pod rozważę.

(W sprawie ogrodnictwa.)

Dowodem tego, że sprawy rozwoju rolnictwa w ziemi łowickiej, naszym instytucjom samorządowym powiatowym leżą gorąco na sercu, mamy wzniesioną piękną szkołę rolniczą, zorganizowaną Fermę ogrodniczą, projekt założenia szkoły gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt, projekt organizacji Fermi rolniczej w Złakowie i wiele innych poczyniń w tym kierunku. Są to chwalebne dorobki naszego Sejmiku.

Daleko to jednak jeszcze do postawienia sprawy na wysokości zadania i mamy nadzieję, że Sejmik nie poskąpi ni zabiegów ni funduszu, by akcję tę rozwijać nadal.

Pozwalamy sobie jednak Sejmikowi przypomnieć, że wskutek zmienionych warunków gospodarczych ogrodnictwo, a zwłaszcza sadownictwo i warzywnictwo staje się nieodłączną gałęzią przemysłu rolnego a tymbardziej w gospodarstwach drobnych i skomasowanych (aby jak najprędzej). Że gospodarstwo rolne a zwłaszcza drobne, z konieczności przejść musi z czasem na system gospodarstwa rol-

ich treść, wczuj się w nie, pomyśl, czy nie są słuszne. A gdy uznasz za takie—wyciągnij odpowiednie wnioski; w przeciwnym razie—wybacz. Nie zła wola bowiem kierować będzie nieznanym ci człowiekiem a chęć, byśmy wszyscy szli naprzód ku dobru, pięknu i światłu, by Polska w dziedzinie idei na przedzie kroczyła; kierować nim będzie chęć odpowiedzi na zew wieszczka:

„Czyń każdy w swem kółku, co każe Duch Boży,
A całość sama się złoży”.

* * *

Prawie wszyscy wszędzie i zawsze narzekają. Cóż jest powodem tych narzekań? W wielu wypadkach gruntem, na którym wyrastają, są względy wyłącznie i skrajnie egoistyczne; w wielu wypadkach narzekają urodzeni malkontenci, w wielu wypadkach narzekają ci, którzy ulegli pewnej psychozie i wreszcie narzekają ci, którzy chcieliby od razu wszystko widzieć doskonale. Choroba ta jest powszechną ale wyjątkowo silnie, jeżeli się nie mylę, grasuje w Łowiczu. Czyżby tu miało być gorzej niż gdzie indziej? Nie sędzę. Wprawdzie bardzo wielu nie idzie tutaj przez dni swego żywota po różach, wprawdzie i tutaj są ludzie bez pracy, bez możności znalezienia jej i bez chleba, ale jednocześnie i obok tego rozrastają się fortunki i „żyje się nieźle” a w każdym razie bez biedy, dowodem zaś tego niech będzie choćby sam sposób i tryb życia, oraz zjawiające się coraz nowe całkiem niebrzydkie stroje. Nie wszyscy więc mają powody do narzekań.

I wielu powinno ich zaprzestać w dobre zrozumianym interesie własnym. Narzekanie nic nie da. Może przejść w przyzwyczajenie i stać się „cechą natury” Skąpiec—bogacz molierowski stał

warunki ku temu, co ludzie potocznie szczęściem zowią. I ci narzekający, narzekając i sugestjonując się, uwierzą wreszcie mocno, że ich narzekania są słuszne, że jest źle (choć obecnie zdają sobie sprawę, że narzekają bez istotnych powodów—by wtórować innym) i naprawę, choć będzie im coraz lepiej, mogą czuć się coraz gorzej, bo zatracą zdolność należytej oceny zjawisk i procesów rozwoju społecznego i ekonomicznego, bo ogarnie ich i opakuje psychopatia. Ci więc, powtarzam, ze względu na dobro własne i swoich rodzin narzekań powinni zaprzestać.

Trudniejsza sprawa z psychopatami lub urodzonymi malkontentami. Jednak i tutaj sytuacja nie jest beznadziejną. Tych będzie coraz mniej, gdy mniej lub wcale nie będą narzekać ci, którzy narzekać nie powinni, gdy się atmosfera od narzekań trochę oczyści, sugestja bowiem jest potężnym czynnikiem zarówno dodatnim jak i ujemnym destrukcyjnym. A psychika każdego, gdy jej nie będą karmić trucizną narzekań, pójdzie, instynktem wiedziona, w kierunku zdrowym.

A cóż powiedzieć tym, co chcieliby, żeby u nas „ródzka czarodziejska” działała, żeby cudownym sposobem wszystko od razu było doskonale i doskonale funkcjonowało?

Nas Polaków cechowała i cechuje wybujała indywidualność, a nawet gorzej—wybujały indywidualizm. Na zmianę na lepsze, na usunięcie zwłaszcza tego ostatniego trzeba czynu. Ludzi dorosłych, ludzi o pewnym urobionym takim, czy innym charakterze od razu zmienić niepodobna. Kiedyś w rozmowie ze mną pewien wieśniak rzekł: „Może u nas i będzie lepiej, ale jak my pomrzemy, jak nasze dzieci dorosną”.

niczo-ogrodniczego, tego zbyt obszernie udowodniać nie trzeba. Rolnik nie mogąc czekać na dochód z plonów w ziarnie, ucieka się do produkcji takich plonów, które dają mu zyski o wiele wcześniej. Po części przychodzi mu z pomocą hodowla i mleczarstwo, ale to nie pokrywa całkowicie potrzeb w wydatkach przypadających w czasokresie przed-
 zniwnym.

Tu jednak brak organizacji odpowiedniej, utrudnia zbycie łatwe i po odpowiedniej cenie produktów ogrodniczych, co zniechęca ogół rolników do dalszej w tym kierunku pracy. Pomimo twierdzenia fałszywego, że plodów ogrodniczych jest u nas nadprodukcja, plody te są u nas jednak za drogie i dla szerszych mas, w wielu wypadkach niedostępne.

Ze nadprodukcji niema, wykazuje dobitnie urzędowa statystyka z roku 1924. Podamy z niej cyfry najważniejsze:

kupiliśmy od obcych: 17.714 q. warzyw świeżych za 631.000 zł. 22.000 q. (!) pomidorów za 707.000 zł. Ogółem wydaliśmy 1.358.000 zł. za warzywa w roku na ogół pomyślnym dla uprawy warzyw.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa z owocami, bo tych wwieziono do nas z różnych krajów: 56.892 cent. m. jabłek i gruszek wartości 3.000.000 zł.
 5.624 „ „ śliwek „ 115.000 zł.
 11.840 „ „ czereśni „ 554.000 zł.
 26.000 „ „ innych owoców „ 1.625.000 zł.
 78 556 cent. m. ogólnej wartości 5.274.000 zł.

Owoców suszonych:
 126.292 cent. m. śliw., jabi., i grusz. wart. 7.865.000 zł.
 15.000 cent. m. innych owoców 2.026.000 zł.
 141.292 cent. m. ogólnej wartości 9.891.000 zł.

Nie podajemy tu naturalnie owoców południowych, których cyfra przedstawia się również imponująco bo wwieziono: pomarańcz, morel, brzoskwiń i winogron 285.118 cent. m. za sumę 16.969.000 zł. Pomijamy również nasiona, kwiaty cięte, doniczkowe i inne plody ogrodnicze.

A więc za same tylko warzywa i owoce wydaliśmy w 1924 roku zagranicą poważną sumę bo 16.505.000 zł. Czy to więc nie godne jest zastanowienia się nad tą sprawą?

Obawa nadprodukcji owoców, z którą się niekiedy spotkać można, jest płonną. Winniśmy jeszcze dużo więcej produkować owoców na potrzeby własne, a zapotrzebowanie niewątpliwie wzrośnie. Pozory nadprodukcji powstają na jesieni w latach urodzajnych stąd, że nie posiadamy dostatecznej ilości przetwórci dla lichego owocu a dla dobrego dobrze urządzonych przechowalni i chłodni. To pociąga za sobą gwałtowne pozbywanie się produktu w czasie zbioru i wpływa na obniżkę cen w sprzedaży hurtowej. To samo podnosi cenę detalicznej sprzedaży w zimie.

Mnóstwo istniejących u nas sadów dawnego typu, wadliwie założonych lub zaniedbanych, nie wpływa również dodatnio na ideę propagowania rozwoju sadownictwa i daje złe pojęcie o korzyściach jakie sady dać mogą. Słyszymy narzekania, że sady się nie opłacają, że sady trzeba wycinać. I dojsć do tego może, o ile czynniki miarodajne nie zwrócą na ten stan baczniejszej uwagi i użyją swego wpływu i nie przyjdą z pomocą by temu zapobiec.

Apelujemy więc do Sejmiku, by zechciał na sprawy ogrodnicze zwrócić baczniejszą uwagę. By przyszedł z wydatną pomocą instytucjom powołanym do tego, w zakresie doprowadzenia do porządku sadów okolicznych, walki ze szkodnikami, organizacji zbytu produktów ogrodniczych, ich przetworu oraz ogólnej opieki nad stanem i rozwojem ogrodnictwa w powiecie.

Zapobiegnie to i powstrzyma ucieczkę mieszkańców okolic wiejskich ze swych siedzib do miast

i miasteczek, doda bodźca do uprzemysłowienia warstwu pracy drobnemu rolnikowi a co najważniejsze da możność naprawienia dziur w państwowej nawię (a jest ich przecież dużo innych), któremi wpływa pieniądź, ta siła materialna narodu.

Emer.

Caly kraj zaskoczony został raptownym i nieoczekiwanym spadkiem kursu złotego polskiego, spadkiem, który w skutkach swych, o ileby miał się utrwalić, grozi nietylko doraźnymi stratami, ale zachwianiem podstaw bytu gospodarczego Państwa. Zaniepokojenie jest tem słuszniejsze, że niema żadnych obiektywnych powodów do osłabienia wiary w pewność zabezpieczenia i trwałość pieniądza naszego.

Obezny bowiem spadek złotego nie jest wywołany inflacją, czyli brakiem zabezpieczenia mnożącego się znaku obiegowego, co miało miejsce z marką polską, ponieważ żyjemy w okresie silnej deflacji, spowodowanej wzmocnioną opieką Banku Polskiego nad statutowym zabezpieczeniem złotego.

Nie jest wynikiem pasywności bilansu handlowego, ponieważ bilans ten od paru miesięcy stał się czynnym, a dobry urodzaj bieżący daje mu cechy trwałości.

Nie jest spowodowany obawą o równowagę budżetu państwowego, ile że męska i stanowcza deklaracja p. ministra skarbu, poparta przez sejm, stwierdza konieczność znacznych oszczędności budżetowych i chroni przed niebezpieczeństwem inflacji skarbowej.

Natomiast stwierdzić należy, że obecna zniżka kursu złotego została wywołana przez atak spekulacyjny wrogich nam sił zewnętrznych i czynników, które dla doraźnych zysków gotowe są poświęcić najżywotniejsze interesy kraju. Sprzymierzeńcem ich jest zamęt i panika w naszym własnym społeczeństwie.

Zdając sobie w pełni sprawę z niezwykle ciężkiego położenia rolnictwa, wywołanego przeżywanym kryzysem gospodarczym, Związek Polskich Organizacji Rolniczych wzywa ogół rolników do stanowczego przeciwstawienia się tym występnyms zakusom, zmierzającym do ruiny naszego życia gospodarczego, wzywa do zachowania spokoju i równowagi do przeciwdziałania bezmyślnej panice i wszelkim tendencjom spekulacyjnym zarówno w dziedzinie obrotu pieniężnego, jak i towarowego.

*Prezjdum Związku
 Polskich Organizacji Rolniczych.*

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Damazego i Sabina
 Sobota Aleksandra M.
 Niedziela Łucji P. M. i Otylii P.
 Ponedziątek Dyoskora i Herona
 Wtorek Walerjana B. Wiktora M.
 Sroda S. dz. Euzebjusza
 Czwartek Łazarza B.

Wschód słońca 7.39. Zachód 3.25.

— Z Akademickiego Koła Łowiczian w Warszawie. W dniu 25-XI-1925 r. odbyło się w Warszawie walne zebranie A. K. Ł., na którem wybrano nowy zarząd na rok akademicki 1925/26 w osobach: prezes kol. Grundwald Michał, vice-prezes kol. Olszakowski Stefan, sekretarz kol. Jankowski Jan, skarż-

nik kol. Kurski Longin, Referent Komisji Dochodów Niestalych kol. Głogowski Stanisław oraz:

Komisję Rewizyjną w osobach kol. kol. Gątkiewiczza Stefana, Nowaka Ignacego, Przeradzkiej Krystyny. A. K. E. rozesłało do obywateli miasta i okolicy listy z apelem o zapisywanie się na członków wspierających Koła.

Z przyjemnością konstatujemy fakt, że listy powyższe nie pozostały bez echa i jako członkowie wspierający zostali: ks. prałat Stępowski, p. S. Szymanowska, p. S. Klejna, p. F. Tylman.

Zarząd A. K. E. żywi nadzieję, że społeczeństwo łowickie w dalszym ciągu spieszyć będzie z wydatną pomocą dla dalszego pomyślnego rozwoju Koła.

— **Skarb Akademickiego Koła Łowiczan.** Sprawozdanie kasowe za rok akad. 1924/25. Przychód: 1-XI-24 r. otrzymano: Na pożyczkach 376.71, Saldo 35.21, *Rob 1924-25.* Bal w Łowiczu 1.018.45, Impreza zapalników 211.70, Wieczornica w Warszawie 20.15, Z Koła b. W. Sz. R. w Łowiczu 150 Składka członk. wspierających 50, Składka członk. zwyczajnych 59.04. Razem 1.879.24.

Rozchód: Nadzwyczajne (pogrzeb) 78, Składka czl. na Zrzeszenie K. Pr. 26, Sekretarjat 117.44, Na pożyczkach 1,565.80, Saldo 292.

— **Kursy Pszczelnicze 2-tygodniowe.** Dnia 17 stycznia 1926 r. rozpocznie się kurs pszczelniczy dwutygodniowy w Warszawie, organizowany przez Centralny Związek Kółek Rolniczych oraz Naczelny Związek Towarzystw Pszczelniczych o programie następującym: Życie pszczół. Ule i narzędzia pszczelnicze. Gospodarka pasieczna. Choroby i szkodniki pszczół. Rośliny miododajne. Przeroby miodowe, Pokazy wyrobu węzy, poduszek ze słomy, uli drewnianych i słomianych.

Wykładać na kursie będą: St. Brzóska, K. Bajorek, A. Bujak, E. Błaszczuk, ks. Ceberowski, B. Henke, J. Kretzmer, A. Skibicki, I. Szczypińska.

Wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne odbywać się będą w lokalu Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych w Warszawie, ul. Miodowa № 14. Opłata za kurs wynosi zł. 15.

Noclegi dla słuchaczy zapewnione za opłatą 1,50 zł. za dobę. Zapewnione są ulgi kolejowe na drogę powrotną 66^o/₁₀₀.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji: Sekretarjat Nacz. Zw. Tow. Pszczelniczych w godzinach od 9 rano do 7 wieczorem, Warszawa, Miodowa 14 m. 20, tel. 6258. oraz Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie ul. Tamka № 1 w godzinach od 9 rano do 5 po poł. tel. 25651.

— **Cegielka na dom Inwalidów.** W długim szeregu imprez, przy których pomocy Związek Inwalidów Wojskowych zamierza uskuteczyć swój projekt wzniesienia w Stolicy Rzeczypospolitej wielkiego „Domu Inwalidów”. najpoważniejsze miejsce zajmie niewątpliwie sprzedaż publiczna „cegiełek” jedno-złotowych.

„Cegielki” te w postaci niewielkiej karty podłużnej z odpowiednim napisem litografowanym, na tle Białego Orła po stronie prawej i widoku projektowanej budowli — na stronie lewej — sprzedawane są imiennie, nabycie bowiem chociażby tylko jednej „cegiełki” daje prawo do umieszczenia nazwiska nabywcy w Złotej Księdze Fundatorów „Domu Inwalidów”. Z tego powodu też każda „cegiełka” opatrzona jest numerem kolejnym.

Publiczna sprzedaż „cegiełek” rozpoczyna się w dniu 1 grudnia r. b. równocześnie na całym obszarze Rzeczypospolitej; słusznym jest bowiem, aby do budowy tego gmachu, mającego służyć celom ogólno-krajowym przyczyniło się skromnymi bodaj ofiarami społeczeństwo całego Państwa, bez względu na dzielnicę, wyznanie i narodowość.

Sprzedaż „cegiełek” na Dom Inwalidów odbywa się za pośrednictwem wszelkiego rodzaju insty-

tucji, organizacji, zakładów przemysłowych i handlowych, kolportażu ulicznego, a także Administracji wszystkich dzienników i wydawnictw periodycznych w Polsce.

Sprzedaje także i Redakcja „Łowiczanina”.

— **Wieczór Oddziału Łow. Nar. Org. Kobiet.** Wieczór-koncert, urządzony w dniu 2 grudnia r. b. w sali kina Wojskowego staraniem N. O. K. posiadał program bardzo interesujący i obecni na koncercie odnieśli nadzwyczaj miłe wrażenie. W części pierwszej orkiestra 10 p. p. pod batutą p. J. Waltera wykonała utwory muzyczne Suppègo, Czajkowskiego, Keler-Bela i Szuberta. Orkiestra ciesząca się popularnością i stałym powodzeniem i w tym razie nie zawiodła.

P. M. Brzozowska odśpiewała arję z op. „Mannon Lescaut” Masseneta i „Fujarkę” Maszyńskiego za co publiczność darzyła ją długo niemilknięciami oklaskami, że zmuszoną nawet była jeszcze nad program wykonać kilka numerów.

P. J. Bukowiecki odśpiewał Cavatinę Walentego z op. „Faust” Gounoda i serenadę z op. „Don Juan” Naprawnika. Publiczność kilkakrotnie wywoływała artystę, którego głos dźwięczny silnie robił wrażenie, a jak zauważyliśmy od ostatniego występu w Łowiczu, znacznie się pogłębił.

Akompanjament spoczywał w rękach członkini organizacji pani Barbary Bukowieckiej.

W części drugiej wieczoru odegrano wesołą komedię Jana Chęcińskiego „Rozwód czyli dwie mężatki” Sztuka odegrana była z werwą i humorem, wywołując ustawiczne wybuchy śmiechu. Wszyscy amatorzy dostroili się do całosci z panną Sobczakówną na czele, która swą subtelną grą powszechną zwracała uwagę. Dodać jeszcze należy, że scenka była miła i gustownie urządzona rękami pp. członkini.

Podobno wieczór ten, pomimo włożonych nadzwyczajnych starań i pracy poszczególnych osób, a zwłaszcza amatorów grających w komedji, nie przyniósł pożądaných rezultatów kasowych, cały bowiem zysk pochłonęły koszty związane z programem i urządzeniem wieczoru.

Przewodniczącej Organizacji p. J. Czarneckiej należy się uznanie za zorganizowanie tak udatnego wieczoru.

— **Gwiazdy spadające.** Przed paru tygodniami depesze obwieściły światu, że ekspedycja naukowa wiezie z Północnej Ameryki do Europy wielki meteoryt wagi 7 ton (= około 450 pudów) kamień ów, jak wiele podobnych, jest pochodzenia kosmicznego, między planetarnego. Kamienie owe krążą wokół słońca we wszystkich możliwych kierunkach. W pewnych warunkach pod wpływem siły przyciągania ziemskiego sporadycznie spadają na ziemię jako tk. zwane „gwiazdy spadające”. Przedostając się do atmosfery ziemi „kamienie niebieskie” napotykają opór. Wskutek tarcia rozgrzewają się tak silnie, że świecą i przeważnie spalają się doszczętnie.

Dlaczego spalają się, dlaczego świecą?

Wyjaśnia powyższe pytania współczesna mechaniczna teoria ciepła, aby to pojęcie naukowe bardziej uprzystępnic przytaczam przykład powszechnie znany: oś wagonu lub wozu zapala się, o ile nie jest nasmarowaną, czyli tarcie mechaniczne powoduje rozgrzanie, a następnie w pewnej temperaturze i światło.

Tylko wielkie aerolity częściowo dolatują do ziemi, rozlatują się z hukiem na drobne kawałki, jak to miało miejsce w 1865 pod Pułtuskim na Narwi. W ubiegłym roku spadł w Stanach Ameryki Północnej wielki kamień, którego wrył się w ziemię na kilka metrów, powodując większą kotlinę.

Geologowie przypuszczają, że kotlina, która jest dnem Oceanu Spokojnego powstała na skutek spotkania się ziemi z wielkim aerolitem. Współ-

czesna wiedza astronomiczna ustala łączność między kometami, spadającymi gwiazdami i aerolitami. Według astronomów ciała te są sobie pokrewne i powstają jako produkt rozpadu komet, planet i t. p.

Ów kamień, o którym wspominają depesze, ekspedycja naukowa wiezie, by poddać go analizie chemicznej w pierwszorzędnym laboratorium. Nauka będzie miała możność jeszcze raz bezpośrednio zbadać strukturę takich ciał niebieskich, jak komety, spadające gwiazdy i t. p. *W. D.*

— **"Grube Ryby"**. Znakomita i pełna humoru komedia w 3 aktach Bałuckiego, odegrana będzie przez miłośników sceny w środę dnia 16 grudnia r. b. w sali kina Wojskowego na pomoce szkolne dla miejskiej szkoły Handlowej.

Ponieważ zespół amatorów włożył bardzo wiele pracy by sztukę wystawić jak najlepiej zarówno pod względem artystycznym jak i technicznym, więc za te ich trudy i pracę wynagrodzić ich musimy chociaż obecnością swoją, by nie grali przed pustymi ławkami, na tyle przecież możemy się zdobyć.

Szkola Handlowa, ta placówka zawodowa, najmniej się narzuca miastu. Mieści się w szczupłym lokalu, prymitywne pomoce, szkolne powoli zastępuje nowymi ze środków najskromniejszych jakie czasami z wielkim wysiłkiem uda się jej uzyskać. Rada opiekuńcza więc szkoły zanoszą gorący apel do społeczeństwa łowickiego aby zaszczyliło swą obecnością to przedstawienie dwum celom aż gwoli: raz zadowolenie ze spełnionego obowiązku, a powtóre spędzenie godzinki w atmosferze tego polskiego humoru, o który dziś coraz trudniej.

— **Ze szkoły pilotów.** Nowy, drugi z kolei kurs szkoły poznańskiej rozpocznie się w marcu r. p.

Przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 17 lat i przynajmniej 4 kl. szkoły średniej.

Podania należy składać bezpośrednio do *Dep. IV Żegl. Pow. M. S. Wojsk* Do podania należy dołączyć: życiorys, świadectwo moralności, poświadczenie obywatelstwa, świadectwo szkolne i deklarację zobowiązania się do odsluzenia 10 miesięcy w formacjach lotniczych.

Ponadto kandydat musi być zbadany przez lekarza w odnośnym D. O. K. i odpowiadać ustanowionym warunkom zdrowotności.

Przyjęci przez departament kandydaci zostają po przybyciu na miejsce zakwaterowani i zaprowiant. Całkowite wykszolenie wraz z wyżywieniem i utrzymaniem jest bezpłatne. Poza kandydatami zatwierdzanymi przez departament, przyjmowani są kandydaci na t. z. kurs „sportowy” za opłatą od 4000 do 5000 zł. bez wyżywienia i zakwaterowania. Kurs „sportowy” trwa od 3-ch do 4-ch miesięcy.

— **Termin ciągnięcia Loterii Weteranów 1863 r.** Stowarzyszenie Uczestników Powstania 1862 r. niniejszym podaje do wiadomości, że termin ciągnięcia Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. przeniesiony jest na dzień 25 marca 1926 r. z przyczyny powszechnie odczuwanego przesilenia gospodarczego, które dotkliwie odbiło się na sprzedaży losów oraz z powodu trudności technicznych, jakie powstały przy zamykaniu rachunków z Instytucjami i osobami, które ofiarnie zajęły się sprzedażą losów.

Losy sprzedane zachowują swą prawomocność. Osoby, które posiadają do sprzedaży losy Loterii, proszone są o ich spieniężenie i wpłacenie należności do P. K. O. Nr. 9.757. Losy niesprzedane i niezwrócone do dnia 1 marca 1926 r. będą uważane za sprzedane.

— **Flota powietrzna.** W niedzielę 29 listopada odbyło się poświęcenie 2-ch nowych samolotów L. O. P. P.: jeden z nich został ufundowany przez komitet powiatowy L. O. P. P. we Włocławku i otrzymał nazwę „Kujawiak” drugi zaś przez talib

komitet w Płocku i otrzyma nazwę swego miasta. Flota powietrzna komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. wzrośnie do pełnej eskadry, i będzie przeznaczona do celów ćwiczebnych w szkole pilotów cywilnych T-wa Lotniczego.

— **Wezwanie do Pań i Panów,** życzących wziąć udział w zbiórce pieniężnej dnia 15 grudnia r. b. w niedzielę na rzecz bezrobotnych w Łowiczu.

Komitet Pomocy bezrobotnym prosi o przybycie tegoż dnia do Magistratu wydział III-ci, gdzie wydawane będą skarbonki od godziny 8-jej rano.

— **Z Magistratu.** Na mocy postanowienia Rady Miejskiej, został utworzony Komitet niesienia pomocy bezrobotnym, na czele którego stanął jako przewodniczący p. Pacho i jako skarbnik p. Drzewiecki. Ze strony Magistratu powyższemu komitetowi miesięcznie jako subsydjum będzie asygnowana suma około 1500 zł.

— **Sami sobie.** Ozdoby choinkowe i zabawki, wykonane przez uczennice i uczniów szkół powszechnych Nr. 2 i 3 w Łowiczu będą sprzedawane w baraku szkolnym przy ul. Sw. Duchy Nr. 5 w dniu 13 i 14 grudnia od godz. 2 $\frac{1}{2}$ po południu. Dochód zostanie przeznaczony na rzecz Opiek tychże szkół.

Przytem ubrane będą trzy choinki.

— **Wspomnienie pośmiertne.** Czytając wspomnienia pośmiertne o ludziach zasłużonych i wielkich, ośmielam się nakreślić te kilka słów ku czci tego małego, cichego, skromnego pracownika, który był wzorem robotnika polskiego, mianowicie o zmarłym w dniu 8 b. m. ś. p. Janie Karmeli, pracowniku jednej z tutejszych firm polskich.

— Odszedł od nas ten, który nie ulegał żadnym podszeptom, żadnym denagogicznym hasłom partyjnym, a celem i hasłem Jego był Bóg, Ojczyzna, praca i rodzina.

Pracował więc dla niej aż do 69-ciu lat, aby ona, tak jak i on nie była nikomu ciężarem i nie wyciągała do nikogo ręki.

Cichy, zawsze pogodny szedł przez życie nie szemrząc, bo wiedział, że praca uczciwa daje człowiekowi zadowolenie i uszlachetnia go, to też wielce był ceniony przez chlebobawców i wszystkich, którzy Go znali.

Odszedł na długi spoczynek, pozostawiając po sobie głęboki żal.

Niech więc ta ziemia polska będzie Mu lekką.
Przyjaciel.

— **Akademja ku czci Stefana Żeromskiego.** Dnia 11 grudnia r. b. o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego dla członków i wprowadzonych gości uroczysta akademja ku czci St. Żeromskiego. Wstęp bezpłatny.

— **Podziękowanie.** Komenda I Harcerskiej Drużyny Łowickiej im. ks. J. Poniatowskiego składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym osobom, które w jakikolwiek bądź sposób przyczyniły się do urządzenia „Wieczoru Harcerskiego” z okazji dziesięciolecia istnienia Drużyny naszej, a w szczególności zaś Dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego, WPAństwu Wieszczycyckim oraz WPanu Stefanowi Więclawskiemu.

(—) *Witkiewicz* Opiekun drużyny.

(—) *Girtler* Drużynowy.

Łowicz 7.XII.-25 r.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będą pełniły dyżur p. p. Olczykówna i Czarnańska.

OGIĄDY.

Na pomnik dla poległych w Łowickim.

Minichowie ze Zdun 6 zł. Inżynier Mieczysław Rybacki z Łomży 10 zł.

Na gwiazdkę dla sierot na Korabce.

Ks. pr. Stępowski 10 zł.

Na wieczerzę wigilijną dla żołnierzy 10 p. p.

Ks. pr. Stępowski 20 zł.

NADESLANE.

Z towarzystwa Opieki Pozaszkolnej Gimn. męskiego w Łowiczu.

Dnia 30.XI-25 r. o godz. 8 wiecz. odbyło się w gmachu Gimnazjum zebranie Zarządu T. O. P. na którym między innymi dokonany został wybór członków do Zarządu Bursy, która ma być jeszcze w grudniu uruchomiona. Do Zarządu Bursy, weszli p. p. Tylman, Skowroński i Niebudek. Następnie została wydzielona z Zarządu T. O. P. sekcja dożywiania niezamożnych uczniów do której weszli: ks. pref. Zawadzki i skarbnik Kolaszyński, jednocześnie postanowiono dokooptować do tej sekcji panie I. Stankiewiczową, Osińską i Tylmanową. Od czwartku tyg. b. sekcja uruchomiła swą działalność w postaci gorących śniadań wydawanych na dużej pauzie w Gimn. Męskim, bezpłatnie dla niezamożnych i za niską opłatą dla życzących.

Na członka do Komitetu przebudowy gmachu Gimnazjum z ramienia Zarządu T. O. P. wybrano p. Szmidta.

Dnia 4 grudnia r. b. odbyło się także posiedzenie, gdzie na pierwszym planie Komisja Rewizyjna przedstawiła kilka rachunków do wyjaśnienia co załatwiono pomyślnie. Z ramienia rady pedagogicznej do Zarządu Bursy weszli prof. Witkiewicz, a z urzędu p. dyr. Biegański i ks. pref. Zawadzki. W związku z poprzednim postanowieniem o udzielaniu niezamożnym uczniom pomocy lekarskiej i środków leczniczych p. Tylman przedstawił projekt w jaki sposób ma być technicznie wykonana ta pomoc; projekt przyjęto i postanowiono zwrócić się do Związku miejscowych lekarzy z prośbą o współpracę. Dla sekcji odżywiania pomoc ze strony dyrekcji wyraziła się w udzielaniu stołów i opalu.

Rozpatrzone budżet na rok 1925/26, który na ogólnym zebraniu odczytał Skarbnik p. Kolaszyński jak i sprawozdania rachunkowe za rok ubiegły. Ustalono porządek dzienny na ogólne Zebranie T. O. P. Sprawozdanie z Ogólnego Zebrania T. O. P. będzie ogłoszone w nast. numerze „Łowiczanie”.

Prezes T. O. P. Inż. Stankiewicz.

Ze świata kobiecego.

Dla których kobiet są wygodne krótkie włosy? Dla kobiet pracy zawodowej, takie kobiety nie mają czasu, spiesząc rano do zajęcia, na układanie węzłów i loków, ale wielkie głupstwo popełniają te, które idą li tylko za nakazem mody i niejednokrotnie pozbywają się bujnych włosów, często bardzo jako jedynej ozdoby. Kapryśna moda, wkrótce to zmieni i trzeba wtedy całych lat żeby na nowo

odrosły, albo zmuszone będą wtedy nasze panie nosić fałszywe kosmyki.

Zastanawiamy się lepiej, zanim nieraz głupstwo się popełni.

Mary.

ZE ŚWIATA

§ Z Archiwów Carskich. Z archiwów carskich wylaniają się na światło dzienne różne ciekawe dokumenty, Niekiedy są to dokumenty drobne, ale jakże charakterystyczne dla „porządeczków” carskich. Niedawno ogłoszono jeden z takich przyczynków. Sekretarz gabinetu cywilnego carycy, hr. Rostowcew, pisze 7 kwietnia 1912 r. list do znanego czarnosecińca dr. Dubrowina w następującej sprawie: Jarosławski oddział „Związku narodu rosyjskiego” zwrócił się z prośbą, aby mu wolno było ofiarować dzieciom carskim krowę. Otóż hr. Rostowcew zapytuje dr. Dubrowina o szczegóły, dotyczące pochodzenia i stanu zdrowia krowy, oraz o to, kto będzie krowie towarzyszył w podróży na dwór carski. Dr. Dubrowin odpisuje, że krowa cieszy się dobrem zdrowiem i że przybędzie w towarzystwie trzech wiernych poddanych, krórczy palają chęcią przedstawienia się carycy i dzieciom carskim.

Ale hr. Rostowcew jest człowiekiem ostrożnym: sprawa prawomyślności krowy należy do weterynarza, ale chodzi jeszcze o prawomyślność ludzi towarzyszących jej. Dubrowin może się mylić. Trzeba więc zasięgnąć zdania osoby kompetentnej: naczelnika żandarmskiego w Jarosławiu. Na zapytanie ten „badacz ludzi” odpowiada, że dwum przewodnikom krowy nic zarzucić nie można, ale trzeci—trzeci jest synem nieślubnym. O zgrozo! I taki ma towarzyszyć krowie, przeznaczonej dla carzątek, ma ją wprowadzić na dwór carski! Hr. Rostowcew zwraca się z zapytaniem do Senatu, czy według prawa można na to pozwolić. Senat odpowiada, że przewertował wszystkie ustawy i rozporządzenia, ale nigdzie nie znalazł przepisu, że syn nieślubny nie ma dostępu na dwór carski. Wobec tego możnaby zadowolnić się stwierdzeniem, czy osobnik ten jest chrzczony i czy w ostatnich 5-u latach wykonywał przykładowie przepisy religii prawosławnej. Hr. Rostowcew uznał jednak, że bezpieczniej jest zastąpić „nieślubnego” przewodnika krowy „ślubnym”, i napisał do Dubrowina. Dubrowin zawiadomił o tem „nieślubnego”, lecz ten nie ustąpił.

„Jestem bardzo obrażony—odpisał Dubrowinowi—że chcą mi odebrać zaszczyt towarzyszenia krowie. Nie jestem winien, że urodziła mnie panna. Ale to pan wiesz, że od 1905 r. z narażeniem życia brałem udział w 11-tu pogromach, że mnie specjalnie wysłano w sprawach narodowych do Odessy, Mińska, Berdyczowa, Czernigowa itd., że mam medal za „usierdnuju służbu” i jestem „honorowym obywatelem”...

Wobec takich zasług przebaczone „pogromszczykowi”, że jest „nieślubnym” i pozwolono mu przywieźć krowę i przedstawić się carycy..”

Topole na pniu

na szosie Kiernoskiej koło cmentarza będą sprzedane z przetargu ustnego 17 grudnia r. b. o 11 godzinie. Przetarg odbędzie się na miejscu i za gotówkę. Zakupione topole mają być usunięte do 19 lutego 1927 r. wraz z pniem. Nie uprzątnięte w terminie przechodzą na własność Oddziału Technicznego Sejmiku.

Kinematograf „EOS”

W sobotę dn. 12.XII i niedzielę dn. 13.XII b. r.

Kobieta na rozdrożu

Tragedja kobiety w 10 aktach wytwórni paryskiej. Monumentalny film, ilustrujący dekadenskie życie i błędy powojennej złotej młodzieży.

W rolach głównych najpiękniejsze artystki Paryża: France Dhelia i Suzanne Balko.

Oryginalne zdjęcia w „Café de Paris” i w „Moulin Rouge”. Najnowsze mody.

KINO WOJSKOWE 10 p. p.

Sobota 12, niedziela 13, poniedziałek 14 b. m.

Największy film Ameryki, fascynująca epopeja, tragedja, przeżyć, przygód i sensacji p. t.

Europa mówi o tem...

podług arcydzieła JULES'A VERRNE'A p. t.

„Podróż naokoło świata”

Na ekranie widzimy cały świat!! — Paryż, Londyn, New York, San-Francisco, Szanghaj, Singapore, Kair, Kalkuta, Pekin, Tokio, Konstantynopol, Monte-Carlo, Rzym, Warszawa.

Wszystkie środki komunikacji są na usługach tego filmu: Koleje, Samochody, Aero i Hydroplany, Motocykle, Okręty, Motorówki, Podwodne łodzie, Balony, Spadochrony, Sterowce, Tanki i t. d.

Męty nowojorskie, spelunki apaszów paryskich, haremy tureckie, jaskinie gry w Monte-Carlo, machinacje giełdjarzy Londynu, tajemnice fakirów Indji, gorączka złota w Kalifornji, samowola szejków, królów pustyni, władcy dżungli, — maharadżowie, bonzowie, mułkowie, kalifi, bramini i cały, cały świat.

12-cie aktów. 2 serje razem.W rolach głównych: **Laura la Plante** piękność New-Yorku i **William Desmond** nowo kreowany król ekranu.**UWAGA:** Podczas seansów przygrywa nowozaangażowany duet, wykonując najnowsze utwory z zastosowaniem ich ściśle do obrazu.**Dla dzieci i młodzieży dozwolone.****Dr. med.****T. JASIOBĘDZKI**

Z WARSZAWY

Choroby skórne i weneryczne,badania mikroskopowe i badanie krwi na syfils. Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—3
Panie godz. 3—4. Nowy Rynek 4. 3—3**Mieszkanie do odstąpienia**

za tenutę dzierżawną. Może być z meblami. Wiadomość Długa 2. Okręgowe Tow. Rolnicze—wtorki i piątki.

Bez odstępnego

Z powodu słabego zdrowia sprzedaję skład mebli, istniejący od szeregu lat w Łowiczu ulica Zduńska Nr. 21. M. Rozentel. 3—3

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy. *
Nekrologi i reklamy 30 groszy. ** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy
* Drobnie ogłoszenie za wyraz 20 groszyAdres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.
Ostatnie ogłoszenie „Kwintylak” drugiego półrocznego takit

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21 grudnia 1925 r. od godz. 10 z rana w Łowickich Zakładach Metalowych Sp. Akc. w Łowiczu przy Szosie Warszawskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Łowickich Zakładów Metalowych Sp. Akc., składających się z narzędzi rolniczych gotowych i nawpół gotowych, różnych części maszyn rolniczych, urządzenia biurowego: kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania i mebli, surowców, szmelcu i t. p. oszacowanych do licytacji na sumę 4.397 zł.

Spis i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki***Ogłoszenie.**

Na mocy § 2 rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązkach i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. U. Nr. 51 poz. 522), oraz § 10 rozporządzenia III Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1924 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu celem wykonania ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. Nr. 82 poz. 790) Magistrat m. Łowicza niniejszym podaje do publicznej wiadomości wszystkich pp. płatników danin komunalnych miejskich, że projekt preliminarza budżetowego, ułożonego na rok 1926 został wyłożony do przejrzania w biurze Magistratu (Wydz. II Finans. Podatk.) na przeciąg dni 7 t. j. do dnia 18 grudnia 1925 r.

Równocześnie Magistrat zaznacza, że zainteresowani mogą składać, do właściwego Zarządu Związku, w okresie wyłożenia projektu zgłoszenia zarzutów i spostrzeżeń w sprawie preliminarza budżetowego.

*Magistrat.***Ogród owocowy**

wraz z ziemią i mieszkaniem (pokój i kuchnia) do wdzierżawienia w Łowiczu. Wiadomość w Banku Ziemi Łowickiej.

Stępniewski Michał zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—3

Benjamin Elwing zgubił dowód osobisty wydany w Starostwie w Łowiczu i patent na wywóz mięsa do Warszawy wydany w Kasie Skarbowej w Łowiczu. 3—3

Franciszek Budziński zgubił kartę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—3

Antoni Franaszek zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—3

Józef Moskwa wieś Dzierżgów gmina Łyszkowice pow. Łowickiego zgubił kartę mobilizacyjną 4-go Dyonu zapasowego Taborów w Łodzi.